

Łukasz Lewkowicz

## Słowacja: kontrowersyjna wizyta parlamentarzystów w Moskwie

Kilka tygodni po niezapowiedzianej wizycie premiera Słowacji Roberta Fico w Moskwie ([„Komentarze IEŚ”, nr 1258](#)) do stolicy Rosji wybrali się również reprezentujący koalicję rządową przedstawiciele słowackiego parlamentu. W grupie tej znalazło się sześciu parlamentarzystów: Andrej Danko i Adam Lučanský z SNS oraz Tibor Gašpar, Marián Kéry, Richard Glück i Ján Mažgút ze Smer-SSD. Zabrakło natomiast polityków związanych z koalicyjną partią Hlas-SD. Według zapowiedzi samych uczestników celem wizyty były rozmowy o współpracy energetycznej z Rosją, poruszano również kwestie wojny na Ukrainie. Krytycznie o pobycie w Moskwie i spotkaniach z rosyjskimi politykami wypowiedzieli się przedstawiciele opozycji oraz niektórzy członkowie koalicji rządowej. Deklarację w tej sprawie ogłosili publicznie również byli słowaccy dyplomaci.

**Wizyta w Moskwie.** Słowaccy parlamentarzyści przebywali w Moskwie na zaproszenie Dumy Państwowej w dniach 12-15 stycznia 2025 r. O ważności spotkania świadczy udział dwóch wicemarszałków parlamentu (A. Danko, T. Gašpar), przewodniczącego parlamentarnej komisji spraw zagranicznych (M. Kéry) czy szefa komisji ds. obrony i bezpieczeństwa (R. Glück). Członkowie delegacji odwiedzili Dumę Państwową oraz spotkali się z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem, z którym – jak wynika z ich własnych wypowiedzi – rozmawiali na temat tranzytu rosyjskiego gazu i możliwości osiągnięcia pokoju na Ukrainie. Według relacji wicemarszałka Gašpara szef rosyjskiej dyplomacji szczegółowo wyjaśnił stronie słowackiej powody, które skłoniły Rosję do agresji na Ukrainę w 2022 r., m.in. poinformował o łamaniu praw mniejszości rosyjskiej przez ukraińskie władze. Można to rozumieć jako próbę usprawiedliwienia przed Słowakami rosyjskiej polityki wobec Kijowa. Po spotkaniu z przewodniczącym rosyjskiego parlamentu Władyszem Wołodinem T. Gašpar miał z zadowoleniem przyjąć oświadczenie strony rosyjskiej, że Moskwa „nie ma potrzeby ingerowania w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw”.

O wojnie na Ukrainie słowaccy parlamentarzyści rozmawiali także z przewodniczącą Rady Federacji Walentiną Matwijenko. Delegacja z Bratysławy miała otrzymać od niej szczegółowe informacje na temat powodów działania strony rosyjskiej, rozmawiano również o tym, jak mogą wyglądać porozumienia kończące wojnę rosyjsko-ukraińską. Opinia publiczna nie dowiedziała się jednak, co konkretnie było tematem rozmowy. Marián Kéry po spotkaniu ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Grigorijem Karasinem oświadczył, że wyjaśnił mu oficjalne stanowisko Słowacji, zgodnie z którym Rosjanie na Ukrainie złamali prawo międzynarodowe. Jednocześnie podkreślił, że w przeszłości Amerykanie również wielokrotnie je naruszali. Sam Karasin jest dość kontrowersyjnym politykiem, który m.in. w 2023 r. otwarcie pisał o wywożeniu do Rosji setek tysięcy ukraińskich dzieci. Richard Glück określił przyjęcie słowackiej delegacji na najwyższym szczeblu jako przejaw rosyjskiego szacunku dla Słowacji. Według niego dobre relacje z Moskwą są szczególnie potrzebne dla słowackiego biznesu.

Podczas pobytu słowackiej delegacji w Rosji kilku przedstawicieli Kremla publicznie w mediach kwestionowało ukraińską państwowość. Sam Ławrow oświadczył, że jest gotowy negocjować gwarancje bezpieczeństwa dla „kraju zwanego obecnie Ukrainą”. Natomiast doradca prezydenta Władimira Putina Nikołaj Patruszew otwarcie oświadczył, że jego zdaniem, do końca roku Ukraina może przestać istnieć. Słowaccy politycy nie odnieśli się publicznie do tych wypowiedzi.

Istotnym elementem pobytu w Rosji była promocja przez uczestników delegacji skierowanej do Słowaków prokremlowskiej narracji w mediach społecznościowych i wywiadach prasowych. Najbardziej aktywny w tym zakresie był A. Danko, który m.in. na swoim profilu na Facebooku informował o wysokim poziomie życia Rosjan,

samowystarczalności żywieniowej tego państwa, niskich cenach żywności, nieskuteczności unijnych sankcji. Wspomniał, że w wyniku wycofania się firm unijnych rynek samochodowy w Moskwie został przejęty przez Chińczyków. Informował także, że widzi na ulicach tego miasta zachodnie samochody, więc jego zdaniem, części zamienne do tych aut muszą być dalej dostępne w Rosji.

Wizycie w Moskwie towarzyszył incydent z przelotem delegacji nad terytorium Polski. Wicemarszałek Danko poinformował, że strona polska nie wyraziła zgody, aby samolot wiozący słowackich parlamentarzystów przeleciał przez jej przestrzeń powietrzną, w związku z czym posłowie musieli lecieć do Moskwy przez Czechy i Niemcy. Rzecznik polskiego MSZ zdementował jednak tę informację. Zdaniem strony polskiej, Słowacy mieli wysłać niekompletne dokumenty dotyczące przelotu, a następnie w trakcie procedowania sprawy – gdy zostali poproszeni o ich uzupełnienie – poinformowali o zmianie trasy.

**Stanowisko opozycji i koalicji.** Wyjazd do Moskwy skrytykowali przedstawiciele opozycji. Wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Tomáš Valášek (Progresywna Słowacja, PS) stwierdził, że członkowie delegacji są mentalnie na Wschodzie. Przestrzegł również, że ich działania mogą „wrywać Słowację ze wspólnoty wolnych krajów” i spowodować „utrąę przywilejów w UE”. Poseł KDH Marián Čaučík określił spotkanie z Władimiryem Wołodinem jako niefortunne i stanowiące negatywny symbol. Jednocześnie kilka dni po powrocie delegacji do Bratysławy, 17 stycznia, do Kijowa na spotkanie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zeleńskim udał się lider PS Michal Šimečka wraz z grupą posłów tej partii. Rozmowy dotyczyły współpracy energetycznej oraz wsparcia słowackiej opozycji dla europejskich i transatlantyckich aspiracji Kijowa.

Bardziej ambiwalentny stosunek do wizyty w Moskwie ma koalicyjny Hlas-SD. Będący w „wewnętrznej opozycji” poseł Samuel Migał napisał, że nie rozumie, jak jego koledzy parlamentarzyści mogą się „zabawiać” w Rosji i „negocjować z politykami, którzy mają krew setek niewinnych ofiar naszych sąsiadów na rękach”. Dodał, że podczas gdy Andrej Danko podziwia Teatr Bolszoj lub rosyjskie masło, na Ukrainie wciąż opłakiwane są cywilne ofiary bombardowania teatru w Mariupolu. Inny poseł Hlas-SD, Igor Šimko, powiedział, że wyjazd do Moskwy i jednocześnie omińnięcie Kijowa to „osobiste stanowisko parlamentarzystów”. Dodał również, że prozachodnia orientacja Słowacji pozostaje niezmienna. Będący członkiem komisji spraw zagranicznych poseł Michal Bartek (Hlas-SD) stwierdził, że powstrzyma się z oceną wyjazdu do Moskwy do czasu prezentacji jej rezultatów przez uczestników delegacji. Podkreślił, że informacje o wyjeździe ma jedynie z mediów głównego nurtu, które uważa za nieobiektywne. Wymowne było również opublikowanie w ostatnich dniach przez prezydenta Petera Pellegriniego w mediach społecznościowych fragmentu memorandum o polityce zagranicznej Słowacji, podkreślające jej bezsprzeczne zakotwiczenie w UE i NATO.

**Deklaracja byłych słowackich dyplomatów.** Wizyta w Moskwie parlamentarzystów oraz szerzej – polityka wschodnia obecnego rządu zostały skrytykowane także przez część byłych ministrów zagranicznych i dyplomatów. 16 stycznia ogłosili oni wspólną deklarację na temat zagranicznego zakotwiczenia Słowacji we współczesnym świecie. W dokumencie wyrazili zaniepokojenie „niszczeniem” przez obecny rząd istniejącego od lat konsensusu w polityce zagranicznej. Działania rządzących określili jako osłabiające zdolność egzekwowania słowackich interesów narodowych, obniżające pozycję Słowacji w UE i NATO oraz szkodzące interesom zwykłych Słowaków. Byli dyplomaci zaapelowali do przedstawicieli rządu o odpowiedzialne zachowanie i zaprzestanie „wypychania Słowacji z naturalnej przestrzeni życiowej”, „deptania” relacji z najbliższymi partnerami oraz „hazardu z reputacją i bezpieczeństwem naszego kraju”.

Deklarację podpisało ponad 30 byłych dyplomatów, w tym szefowie dyplomacji (Pavol Demeš, Milan Kňažko, Mikuláš Dzurinda, Ivan Korčok, Rastislav Káčer, Miroslav Wlachovský), byli ambasadorowie (m.in. była ambasador w Warszawie Magdaléna Vášáryová, były ambasador na Węgrzech i w Republice Czeskiej Peter Weiss) czy były doradca do spraw zagranicznych prezydenta Andreja Kiski Martin Bútor. Krytycznie o wygłoszonych dla agencji TASS słowach A. Danko o wpływie Zachodu na narastanie konfliktów w Europie Środkowej wypowiedzieli się także publicznie ambasadorowie Francji, Niemiec i USA w Bratysławie.

## Wnioski

- Wizyta parlamentarzystów w Moskwie wpisuje się w prowadzoną od początku obecnej kadencji rządu Fico „suwerenną” politykę zagraniczną, otwartą na „cztery strony świata” ([„Komentarze IEŚ”, nr 1087](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1199](#)). Zakłada ona szukanie partnerów politycznych i gospodarczych także poza UE oraz NATO i nie wyklucza współpracy z reżimami autorytarnymi, takimi jak Rosja. Realizowana od ponad roku polityka normalizacji relacji z Moskwą budzi jednak emocje zarówno na samej Słowacji (opozycja, protesty społeczne), jak i wśród najbliższych partnerów, takich jak Polska czy Republika Czeska. Incydent z brakiem zgody na przelot nad terytorium Polski nie wpłynie na pogorszenie relacji polsko-słowackich, ponieważ strona polska wyjaśniła, że było to spowodowane kwestiami proceduralnymi, a nie politycznymi. Nie można jednak wykluczyć, że politycy koalicji rządowej będą to wykorzystywać w debacie wewnętrznej.
- Jak dotąd brakuje konkretnych informacji, jakie korzyści osiągnęła Słowacja zarówno z grudniowej wizyty premiera Fico w Moskwie, jak i z obecnego wyjazdu do Rosji delegacji parlamentarzystów. Z przekazów samych uczestników wiadomo, że tematem rozmów była współpraca energetyczna oraz sytuacja na Ukrainie. Widoczna jest chęć odgrywania przez obecną koalicję rządową roli mediatora pomiędzy stroną rosyjską a Ukrainą w przyszłych rozmowach pokojowych, choć na razie brak na to realnych szans. Słowacy chcą również jak najszybciej powrócić do relacji gospodarczych z Rosją sprzed wybuchu wojny. Na pewno wyjazd do Moskwy jest wykorzystywany przez Smer-SSD i SNS do przyciągania prorosyjskiego, antyzachodniego i radykalnego elektoratu – od paru miesięcy widoczny jest niewielki spadek poparcia dla Smer-SSD, natomiast SNS od dłuższego czasu znajduje się poniżej progu wyborczego. Niektórzy politycy koalicji rządzącej w ostatnich dniach mówili w mediach nawet o możliwości opuszczenia przez Słowację UE. Brakuje również konsensusu co do polityki wschodniej wewnątrz koalicji – Hlas-SD promuje bardziej zrównoważoną politykę wobec Ukrainy i Rosji.